

Wszczęto postępowanie ws. działań policjantów. Chodzi o napis na pomniku Bieruta



Komenda Stołeczna Policji prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie czynności, które funkcjonariusze podejmowali po zatrzymaniu dwójki osób podejrzanych o uszkodzenie nagrobka Bolesława Bieruta na warszawskich Powązkach Wojskowych - ustaliło RMF FM.

Rozgłośnia podaje, że policjanci z Bielan zdążyli przeszukać mieszkanie 26-letniego Janusza W, szukając farb i naklejek, które dwójka działaczy rozklejała na grobach komunistycznych prokuratorów. Po interwencji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry nie doszło do przeszukania u drugiej osoby - 49-letniej Moniki S.

W ocenie ministra zatrzymanie przez policję tych osób na 48 godzin było niezasadne, dlatego zażądał od prokuratora regionalnego doprowadzenia do ich natychmiastowego zwolnienia. "Prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej udali się na komisariat, aby doprowadzić do ich niezwłocznego wypuszczenia na wolność" - czytamy w komunikacie, który opublikowano wczoraj na stronie internetowej resortu sprawiedliwości.

Grób Bolesława Bieruta, działacza komunistycznego i agenta NKWD, znajduje się na Wojskowych Powązkach. W poniedziałek wieczorem, w dniu obchodów 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, umieszczono na nim napis "KAT" i namalowano czerwoną gwiazdę. W związku ze sprawą policja zatrzymała dwie osoby; 49-letnią Monikę S. i 24-letniego Janusza W., przy których znaleziono czerwony spray. Po interwencji Zbigniewa Ziobry zatrzymanych zwolniono z aresztu.

Źródło: telewizjarepublika.pl